

BIELARUSKAJA**KRYNICA**

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Bielaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 6 zł.;

na miesiac 60 hr. Asobny numar kaštuje 15 hr.

**DZIESIAĆ HADOŮ BIEŁA-
RUSKAJE ŠKOŁY.**

Dziesiać hadoŭ tamu, 13 listapada 1915 hodu u Wilni była zasnavana pieršaja biełaruskaja szkoła. Takim čynam dzień 13 listapada sioletniaha hodu žjaŭlajecca dñiom wialikaha świaata biełaruskaje školy. Na žal kanfiskaty našaj hazety nia dali nam mahčymaści adznačyć hetaha wialikaha świaata ŭ adpawiednym časie. Robim heta ciapier.

Dzie istnawała pieršaja biełaruskaja szkoła, atkrytaja 13 listapada ŭ Wilni, my nia wiedajem. Zatoje ab niekatorych inšych biełaruskich szkołach, atkrytych u Wilni zaraz paśla pieršaj, majemo niewialikija wiestki.

15 listapada 1925 h. biełaruski ksiondz J. Siemaškiewicz (J. Bylina), tady wikary kaścioła św. Jakuba ŭ Wilni, na terytoryi swajej parafii paświaciŭ biełaruskuju szkołu.

Druhaja biełaruskaja szkoła była na Antakoli, treciaja na Śnapiškach.

Aprača miesta Wilni pry niemieckaj akupacyjnaj uładzie byŭ adkryty ceły rad biełaruskich szkoł na prawincy i wučycielskija kursy ŭ Świsłačy.

Pačaŭšy raźwivacca pry niemcach, biełaruskaje školnictwa prabawała dalej raści pry palakach (Zarząd Ziem Wschodnich, Litwa Środkowa). Adnak pry polskaj uładzie razwicca jak należyć biełaruskamu školnictwu nia było sudžana. Školnictwa naša praz polskija ŭłady było likwidawana biazmiłaserna.

U sučasny mament polskija ŭłady na biełaruskich ziemiach zamiest szkoł biełaruskich, zakładajuć szkoły polskija i jak maŭna palanizujuć našu ludnaść. Z žacham treba śćwier-

dzić, što na biełaruskich ziemiach pad Polščaj szkoł biełaruskich badaj nia ma susim.

U Łatwii biełarusy majuć krychu mahčymaści budawać swaje školy, ale szkoł majuć nia mnoha, bo, praŭdu kažućy, nia ma kamu ab hetym dumać: nadta mała tam jość świa domych biełaruskich intelihienckich sił.

Astajecca Radawaja Biełaruś. Što-ż tam? Wiadomy biełaruski dziejač i aŭtar pieršaj „Hieohrafii Biełarusi“ Ar. Smolič, u adnym z numaroŭ „Sawieckaj Biełarusi“ tak piša ab školnaj tam sprawie:

....tolki paśla akančalnaj pieramohi nad akupantami ŭ 1920 hodzie i skančėnnia wajny biełaruskaje školnaje budauŭnictwa pryjmaje ŭ Sawieckaj Biełarusi kolosalny rozmach, raście niazwyčajna šybka, achaplajućy ŭ sučasnaści ŭžo ŭsiu masu wučniaŭ biełaruskaj nacyjanalnaści ŭ respubliki. Čatyry tysiaćy biełaruskich pačatkowych szkoł, dziesiać pedtechnikumau, čatyry wyšejšyja školy z častkowym biełaruskim wykładaŭniem, cełaja armija biełaruskich nastaŭnikaŭ, miljony ekzemplaraŭ padručnikaŭ — woś zdabyćci biełaruskaj školnaj sprawy k sioletniemu jubileju, jakija daje Sawieckaja Biełaruś.

Ale mała taho: adkrywajucca jašče sotni biełaruskich szkoł dla biełaruskaha nasialeŭnia za miežami BSSR u Homiełščynie i Smaleŭščynie. I pobač z hetym u hłuchim Wilenskim pradmieści pamiraje apošniaja biełaruskaja szkoła, adna na cełuju tracinu biełaruskaha narodu, na try miljony ludziej“...

Hetak maluje biełaruskaje školnictwa ŭ Radawaj Biełarusi A. Smolič.

Praŭda, z hetaha widać, što tam zdabytki biełaruskaj kultury wializarnyja. Ale hetu wializarnaść značna źmianšaje toje, što ŭ hetych szkołach hađujucca biełaruskija dzieťki na asnowach biazdušnaha matarjalizmu i ŭ duchu kamunistyčnym — mižnarodnym. Wolnaha ŭzhadawańnia i ŭzhadawańnia ŭ duchu biełaruskim dzieťki biełaruskija ŭ szkołach sawieckich nia majuć. Słowam, sawieckaja szkoła, heta — szkoła partyjna-kamunistyčnaja.

Jak pryncypowa hladzieć na hetu szkołu, pahaworym kali-niebudź druhi raz.

Ciapier nasowywajecca tolki pytańnie, ci jość choć jakaja karyść dla adradžeńnia biełaruskaha narodu z takoj szkoły. Biazumoŭna, što tak, bo sam fakt wučeńnia ŭ sawieckich szkołach pa biełarusku (choć nam zdajecca, što wialiki pracent sawieckich szkoł u Biełarusi i što da mowy, biełaruskija pokul-što tolki z nazowu) silniejszym adzinkam u sensie narodnym nie pazwolić zahinuć. Słowam, „na biezrybji i rak ryba“, „lepiej rydz, jak nic“.

L. M—č.

*Padymajsia z nizin, sakalina siamja,
Nad kryžami baćkou, nad kurhanami:
Zanimaj, Biełaruś maładaja maja,
Swoj paczesny pasad miż sławianami!*

J. Kupała.

ŠTO DZIADY LAWONU KAZALI?

— Nu i lichata-ż razjušyłasja na dware straśnaja — pramarmatała staraja Marcela da swaje niawiestki Alony i, uziaŭszy niejkaje staroje łajno, palezła na pieć.

Alona tym-časam, spawiŭszy swajho synka, pačala kałychać jaho, ciahnučy, jak koška, pieśniu nad kałyskaj.

Była poznaja wosień. Užo dobra źmiarkała. U chacie było ciomna, bo maleńkaja hazawačka, što tliłasja na prymorku, saŭsim słaba aświečwała chatu.

Žanki, prykončyŭszy rabotu, zwaryli wiačeru i čekali haspadara z kirmašu.

— Mamka, to-ż zaŭtra dziady!

— Ale, kotka, dziady — tre' budzie zaŭtra dać na Imšu. — Tolki, što-ż heta naš Lawonka nie waročajecca doŭha z kirmašu... Dzie jon zaprapaściŭsia... Chacia, kab z im čaho kiepskaha nia stałasja!...

U Lachawič pierad Zaduśnym dniom na rynku kipiela. Narodu, čma-čmušćaja. Homan, kryk, stukatnia, hrukatnia... Siarod rynku la žaleznaje kramy toŭpiŭsia narod, baby i mužčyny, jak tyja awiečki cislulisia ŭsio bliżej k' wysokamu hanku, dzie stajaŭ niejki jahomaść i, razmachwajučy rukami, niešta lu-

Jak pierastanu...

Jak pierastanu być paetam,
(U boskaj woli ŭsio heta),
Waźmu j pojdu za sinie mora,
Nia widzieć kab ludzkoha hora.

* * *

Kusok ziamielki tam admieru,
'Jaje tam dowal' — mocna wieru;
Pašla sabie damok zbuduju
I družku konika ŭzhaduju.

* * *

Tady pajedu ja daloka,
Ci nie spatkaju miłaj woka:
„Chadzi — skažu — mianie palubiš,
„Bo čalawieka žonkaj budzieš.

* * *

U hwiezdnu nočku, biez chmarynki,
Pryjedziem da swajej chatynki, —
I Boh tady nas bahasławić,
A Damawy wiasielle sprawić.

* * *

I budu żyć tady z dziaŭčynaj
Z paważnaj haspadarskaj minaj —
I da bahastwa dabiwacca,
Kab niezaleźnym nazywacca.

* * *

dziam utaŭkoŭwaŭ. Aż čyrwony zrabiŭsia, jak burak, ad taje haworki. A ŭsio kułakami trasie, dyj kryčyć: „Kochany, ludu, kochany ludu! idź z nami, damy ci ziemi i swobody, my zdejmijemy kajdany podatkoŭ! Oświatę damy prawdziwą, wyzwolimy ciebie, ludu kochany, od staroświeckich przesądów!..“ i t. d.

Nu, prosta abaruć da siabie ciahnuŭ jon, aź zdajecca, hatoŭ byŭ serca swajo adčynić dla narodu... Čaho jon tam nie suliŭ ludziom, adnaho tolki małaka ptašynaha zabyŭsia abiacać...

Pamiż niejkich miaščukoŭ stać i Lawon, Alonin muzyk, dy ŭsłuchoŭwajecca. Choć nia ŭsio ŭciamiŭ, adnak złaŭiŭ hetyja paślednija słowy, dzie pra ziamlu i padatki spaminałasja...

Aż padskočyŭ Lawon, jak-by niešta ŭ jom zawarušyłasja...

— Ziamli daduć — ad padatkaŭ zwolniać...

— Słyszysz, towarzyszu? — adazwalisia tyja paničky.

— A jak-ža, słyšu, słyšu — adkazwaje Lawon.

— To pamiętaj-że, co to jest „Wyzwolenie“.

Nia ŭspieŭ Lawon u haławie zmiaścić taho sardechnaha prypaminku nieznamomych pryjacielaŭ, jak tut užo čuje kruhom jaho kryk: „Niech żyje „Wyzwolenie“, niech żyją robotnicy i pracowny lud!...“

Lawon sam nia wiedaje, ci kryćać razam, ci nie i pokul rot raziawiŭ, to užo i skončyłasja.

— Chodź, człowiecze, pójdziemy na kieliszeczek... Ty nasz brat pracowny, chodź...

A nie, — tak rastłumaču miłaj:
 „Bahastwa, wiś, nam nie pad siłu;
 „Aby prażyć ũ zdarowym cieie, —
 „Što ludzi bajuć — pustamielle.

* * *

A pośle możyć stacca z nami,
 Što raptam zrobimsia bačkami;
 Bo możyć chłopčyk pajawicca,
 Abo dziaučynka naradzicca.

* * *

Tady pačniecca ũžo druhoje,
 Bo hościu treba sioje-toje,
 Kab čaławiekam moh-by stacca,
 A heta trudna — treba znacca.

* * *

Jako Boh kaža, budziem žyci, —
 Karoŭki, woliki żywici,
 Harodčyk z morchwaj, buračkami,
 Dy sad z pčalinymi wullami.

* * *

A pośle... treba pastareci,
 I siłu woźmuć tady dzieci,
 Pačuć prydziecca mo' nawinu:
 „Hatujšia, tata, ũ damawinu“...

* * *

„Nu što-ż? Para, para, dziaučynka,
 „Bać, čaławiek tut, jak pylinka, —

„I żyŭ jak-by nia żyŭ na świecie:
 „Praśniŭ kazaŭ-by son ũ nalećcie.

* * *

I woś nas razam pachawali,
 Papłakali, pabiedawali, —
 A Bohu dar za nas złażyli,
 Kab duży naży supacyli.

K. SWAJAK.



Biadowaje pałażeńnie polskich finansau i biudżet na 1926 hod.

II.

Wialiki ũwoz zahraničnych tawaraŭ, ekanamična-ja wajna z Niamieččynaj, biazdarnyja handlwyja tawary i wializnyja raschody — heta budú pryčyny taho biadowaha pałażeńnia, u jakim apynulisia polski-ja finansy. Kab ratawać ich, polskija prawiačyja kruhi kidalisia na roznyja sposaby, ale ničoha nie pamahaje. Da hetkich sposabaŭ należyć: a) umowa z żydami i b) pradaža manapolaŭ.

Usiaki wiedaje, što adbudawać polskija finansy biaz čużoha kapitału niemahčyma. Treba, kab niechta pazyčyŭ hrošaj. Ale kapitalisty nia lubiać pazyčać tam, hdzie ichnija hroшы mohuć prapaści, abo prynieści słaby dachod. A Polšča ũ wačach kapitalistych — heta słaby interes, dyk i pazyčać hrošaj nia nadta

Lawon niby-to saramiażliwa adkazwajecca, a tut ũžo nohi sami pad im pačynajuć kratacca...

U Femy siańnia bolš było narodu, jak na scho-dzie ũ hminie... I tam čuwać hutarku pra „Wyzwa-leńnie“.

Naży „pryjacieli“, by tyja „cherubiny“ abniali naabapał Lawona i jak u hubu harełku, tak u ho-łaŭ ljuć dumki ab tym-ža „Wyzwaleńni“.

Aż leđwie jon, niebarak, ad stała padniaŭsia. Kali wyšaŭ z karčmy, aż ũžo i dobra ściamnieła. Niejak uskarapkaŭsia na woz, ściabanuŭ kabyłku i ũ adnym mamencie akazaŭsia za miestam.

— Hm... „Wyzwaleńnie“... Čort was wiedaje, mo' j praŭda... takija sałodzieńkija ludzi... Ech, wiesia-ła-a-a!...

Hej, hej, hej da lulaj!...

U Lawona j pačało ũ haławie krużycca. Nu byc-cam jaho chto za kaŭnier kruhom wodzić...

Kabyłka, tym-časam, treple... a pakul da lesu da-biehła, naś Lawon i dobra ũžo chrop, na bok asu-nuŭšysia.

A hniadzieńka dalej i dalej... wot i na pawarot-ku skrucila, što ciahnułasja praz husty jelnik.

I na tabie, nadało joj licha zwiarnuć u bok z lużyny... tyc i ũčapiła ũ jełku. Turzała, turzała — dyj zmaħłasja.

Lawon choć-by ũschamianuŭsia. Chrapie, jak za-klaty, dy niešta barmoča.

U haławie jaho twarylisia dziwy dziŭnyja. Zda-jecca jamu, što jon na mohiłkach. Staić la zialonaje chwoi, što łapy swaje, by taja maci, nad mahiłami razwiesiła...

Wot bačka jaho pad šerym kamieniem z litara-mi, tut iznoŭ kryż, imchom abrosły, nad mahiłaju dzieda schiliŭsia, a tam dalej świeżyja i daŭnyja ma-hiły čużych i swaich bliskich i dalokich...

— Jak-ža ja papaŭ siudy?... — pytaje sam sia-bie Lawon, naŭkruh wodziačy wačyma. Kali-ż iznoŭ na šery kamień wočy jaho zbiehli, aż bačyć — sia-dzić tata... nu tata żywy, dapraŭdy rodney jaho tata, choraśańka pa świaćoćnamu ũbrany: z pad biełaje świtki widna bieleńkaja kuźelnaja saročka, pajaskom čyrownym padpajasana, na nahach čyścieńkija parcia-nački i nowyja łykawyja łapci.

— Tatka, heta ty?

— Ja, Lawonka. Nie paznaŭ mianie synok?... Daŭno ũžo musić bačyŭ ludzi u takim naradzie; siańnia ũ Lachawič na kirmaшы chiba nikoha nie spatkaŭ tak adzietaha?...

— A synok-ža moj, synok, da kaho-ż ty pa-dobien, što heta za łachman na tabie?...

— Heta-ż, tatka, na mnie kramnaje palito, što siahońnia kupiŭ sabie, pradaŭszy karoŭku...

— A što-ż to ũ ciabie z huby śmiardzić, La-wonka, ci nie zakładaje tam niačyścik piekła dla mu-

choć. Tymbolej, što ũ Polšcy niama paradku: i z narodnymi mienšaściami. A pamiż hetymi mienšaściami jość żydy, u katorych rukach uwieś kapitał. Dyk kab dostać hety kapitał, polski ũrad nadumaŭsia zadabryć żydoŭ, abiacau im sioje-toje, żydy pawieryli i prystali. Byŭ padpisany dahawor pamiż polskim žondam i żydami (hl. „Bieł. Krynicu“ Nr 1). Jak tolki padpisali dahawor, ministar Skšynski biare z saboju niekulki żydkoŭ i jedzie z imi ũ Ameryku pazyčać hrošy. Ale tam niešta nie paścawala — hrošy nia dali. Tak i pryjechaŭ nazad ministar Skšynski z pustymi rukami. Jak treba było spadziawacca, umowa polska żydoŭskaja pačala trašćeć i razwalwacca.

Bo našto-ż jana ciapier palakam patrebna, kali hrošy nia dali!

Pašla niaŭdaŭaj sproby pazyčki, polski ũrad dumaje pradać spirytusowy, abo harełačny manapol. Choča za jaho 100 miljonaŭ dalarau. Tytuniowy manapol užo pradadzienny Italii i my ciapier kuračy papiarosy, dajom dachod Italii. Kali budzie pradany harełačny manapol, to pjučy wodku, budziem prynosić karyść tamu, chto hety manapol kupić. Musić zatym i ũrad, chočyćy najlepiej wyrucić za manapol, manicca pazwolić zakładać restarany i manapolki na koźnuju tysiaču nasialeńnia pa adnej manapolcy. Heta znača, kali ũ hminie 10 tysiačuŭ narodu, to budzie 10 manapolak. Hetak i pry cary nia bywała!

Ale piarojdzjem da biudżetu.

Biudżet na 1926 hod maje być dawoli wialikim. Jon dachodzić da 2 miljardaŭ złotych! Praŭda, jon mienšy, čym u prošłym hodzie, musić sam p. Grab-

ski prakanaŭsia, što wymałacić z nasialeńnia nawat pry pomačy sekwestrataŭ i palicyi jamu bolejš hrašej budzie duža ciażka. Dziaržaŭny dachod i raschod 1926 hod maje wyhladać tak:

dachod . . . 1.889.368.878 zł.

raschod . . . 1.887.945.049 zł.

Z hetaha widać, što dachod maje być kryšku bolšym za raschod, ale heta tolki na papiery, bo i ũ prošłym hodzie rospiś dachodaŭ była bolšaj za raschody, adnak wyjšła saŭsim naadwarot, bo dachody byli nadta słabyja, a raschody wyšli praz mieru wialikija, dyk i wyjšła, što treba było drukawać tak zwany bilon — drabnicu pa 5, 2 zł. i hetym pakrywać niedabor u dachodach.

Ale razhledzim pa paradku dachod i raschod koźnaha ministerstwa i ũradawych instytucyj.

	Dachod.	Raschod.
	Złotych:	
Prezydent Respubliki .	227.000	1.948.900
Sojm i Senat	52.225	9.176.649
Dziaržaŭny kontrol .	117.344	4.405.100
Prezidyum Rady Ministr.	19.101	1.681.728
Minist. Zahran. Spraŭ	7.089.866	25.834.767
„ wojska	11.360.989	689.000.000
„ ũnutr. spraŭ .	15.165.916	190.222.584
„ skarbu	1.085.546.416	103.957.322
„ sprawiadliwaści	35.434.999	86.213.569
„ prom. i handlu	4.207.349	16 039.850
„ žalezn. daroh .	195.350	6.477.380
„ ziemirolbstwa .	13.043.652	33.044.056

čeńnia twaje dušy... Och! ciażka joj budzie wychodzić z twajho hrešnaha cieła praz takuju hubu, jak pamiŭracimieš!...

— Ničoha, tatka. Niatak skora nam ciapier prydziecca pamirać.

— Čamu?..

— U nas ciapier saŭsim inšaje žyćcio naćniecica, takoje, jak u rai... Woś siahońnia nam usio abjaśniaŭ adzin „aracieł“. Ziamli daduć, padatki znimuć, swabodaju, jak u rai nas abdarać... tady i ũmirać, kazaŭ, nie chaciecimiecca... Nastanie wyzwaleńnie ad usiakaje kryŭdy.

Kali tak naś Lawon raskazwaje ũ zachopleńni— aź bačyć ustajuć adzin za druhim niabožyky, swajaki i susiedzi, bliskija i dalokija, jaho prarodzičy, dy jduć k jamu prosta usluchoŭwajučysia i kiwajučy hałowami ad dziwa...

Strywożyŭsia Lawon i słowy zawiaźli ũ horle...

— „E-e-e... darahi! — adzywajecca dzied Lawonaŭ, katory jamu niekali raskazywaŭ pra staroje bywałaje, — to-ż horšy smorad ad twaich słoŭ ciahnie, jak ad hetaje hary... Upaili ciabie tam na kirmašy, nalili tabie smoradu ũ hubu, nalili i ũ dušu...

Ziamli treba, treba i woli. Ale nia toj šeršaŭ wam dać jaje, što siańnia kryčaŭ na rynku. Praŭda, što i wyzwaleńnia wam treba! Ale pradusim treba wyzwaleńnia ad ciemnaty i ad ašukancaŭ ahitatarau — słuħ niačystaha, što wam wieru i narodnuju biełaruskuju dušu wydzirajuć.

Jak heta? wy, našy ũnuki, wučyciesia pahardžać swajej wieraj i swajej narodnaścij?!

Pytajsia wo pradziedaŭ usich twaich dastojnych i praščuraŭ dalokich — jany ũsie achwiary Dažbohu dobramu składali, šanujučy tych prastarych relihijnych abyčajaŭ, katorych Maci Ziamla naša rodnaja na aŭtary swaje pryhožaści nawučyla.

Tady, chto tolki, čuży i daloki k im prychodziŭ i pasluhaŭ ich mowy i pieśni, dy pryhledziŭsia da abyčajaŭ, abo lubawaŭsia pryhozym woblikam našaje ziamlicy — toj adrazu kazaŭ:

„Heta ich maci, a jany dzieci jaje rodnyja... Jak mnoha ũ ich padabienstwa: jana roŭnaja, sumnaja, biaz hor wysokich i prorwaŭ hłybokich — tolki ũ pušcy nieprachodnaja, strojnjaja — i jany — syny jaje z spakojnaju, sumnaju, ale pieknaju dušoju; jana haścinnaja, choć mała ũradžajnaja — i jany prywjetnyja, i dabradušnyja, choć ubohija...“

Tak sudzili daŭniej čużyncy ab nas i ziamli našaj, Lawonka, i nia śmieli ũ Bačkaŭščynie našaj, ad Boha nam danaj, swaju haspadarku zawodzić, bo čużymiŭ joj čulisia...

„Nie, heta nia naša, heta ich ziamla“ — kazali — i jšli ad nas daloka... a nas pakidali samych tolki ũ našaj ziamielcy. Dla taho-ż jaje tady ũsim nam chwatała...

Usich nas, hałubkoŭ rodnych, na šyrokim łonie swaim pieściła... Tady była swaboda, tady było ščaście...

Minist. prašwiety . . .	20.270.000	315.500.000
„ pracy i apieki . . .	967.956	31.327.293
„ ziamiel. reform. . .	15.107.042	41.199.093
Publičnyja raboty . . .	35.096.208	70.907.040
Inwalidy i zabiaspiač. . .	25.100.000	45.221.903
Dziaržaŭnyja daŭhi . . .	—	75.041.459

Razam 1.269.001.394 1.846.998.485

Jak bačym raschod bolšy za dachod na cetyja 577.997.091 złotych. Skul-ža-ż ich uziać? A woś skul — urad manicca ich wybrać z pradpryjemstwaŭ i manapolaŭ. A hety dachod budzie wyhladać tak:

Pradpryjemstwy (h. zn.:

žalez. darohi, pošta, la-		
sy i h. d.)	159.091.584	24.165.564
manapoli	461.275.900	16.781.000

Razam z tymi budzie 1.889.368.878 1.887.945.049

Značyć, urad ratujuć manapoli, katoryja dajuć blizu poŭmiljarda złotych. Pryhledzimsia, skolki daję kožny manapol čystaha dachodu:

Manapol sacharyny	50.000
„ soli	31.879.900
„ tytuniowy	194.341.000
„ harełačny	223.440.090
„ siernikaŭ	5.000.000
Dziaržaŭnaja loteryja	6.565.000
Razam	471.275.900

— A wy, čamu ciapier parabkami ŭ swajej rod-
naj Bačkaŭščynie? — dalej ciahnuŭ paważnym hoła-
sam dzied.

— Bo wyrakajeciesia Bačkaŭščyny, a praz toje
samaje daicio prawa čužyncam da ŭładaŭnia joju...

Wy spadziajeciesia ziamli dastać ad „wyzwalen-
caŭ” ci inšych čužyncuŭ?...

O, nie čakajcie!

Ziamla tady budzie waša, jak wy Bačkaŭščynu
swaju rodnuju i ŭsio toje, čym jana was abdaryła,
šanawać staniecie.

A ciapier, na što-ż wam maci ziamielka ŭradžaj-
na, kali wam užo jaje chlabok pryjeŭsia, a smakuje
lapiej miastačkowy piernik;

našto ziamielka wam biełaruskaja, kali užo la-
nok, što jana rodić, dla was nia dobry, bo kramnu-
ju, modnuju tandetu ŭpadabali;

našto ziamielka wam naša pryhožaja — kali
šum paloŭ i žancoŭ pieśni radzimyja i ŭwieś sumny
woblik jaje wam užo serca nia ciešyć, a šukajecie
čužoha charastwa, čužych napiewaŭ, hutarki i aby-
čajaŭ?...

Nie, dziecki, — sa ślaźmi, dalej mowiŭ dzied
— ŭwiatyja hrudzi Maciery ŭwiatoj Biełarusi — nia
buduć karmić žmiennikaŭ biazbožnych, što jaje wyrak-
ajucca.“ —

La won słuchaŭ, ustawiŭszy ŭ dzieda asaławiełyja
ad strachu i zadumy wočy... i sam nia wiedaŭ, što
z im robicca... Niejki strach i žal i styd aharnuŭ jaho

Heta i budzie dachod z manapolaŭ. Nia ŭsiaki
wiedaje, jakoje značënnie majeć hety dachod. A zna-
čënnie dla narodu ahramadnaje, bo heta buduć tak-
zwanyja „ukosnyja” padatki. Naprykład, kali kuplaješ
soli za paru złotych, to pry hetaj kupli ty płaciš jaki
złot padatku ŭ skarb. Kab sol nia była abłożana pa-
datkam, jana była-b kudy taniejšaja. Tak-sama z ty-
tuniom, harełkaj, siernikami. Manapoli wielmi kryŭdny
dla biednaha narodu, a pryjemny dla bahačoŭ, bo
wiedama, što soli naprykład jeść stolki sama biedniak
skolki i bahač, a padatak jany płaciać roŭny. Kali
padzialić 31 miljon dachodu z soli na 27 miljonaŭ
žycharoŭ u Polšcy, to wyjdzie, što kožnaja duša na-
watnienia dumajućy ab hetym, kuplajućy i jadućy sol,
płacić z haroj adzin złot padatku!

Woś jakija štuki robiacca z manapolami.

Zatym prawica i starajecca prawiaści praz Sojm
manapoli, bo hetym bahaćy ŭ padatkach raŭniajucca
z biadakami! Dyk niama čaho i kazać, jak hetyja ma-
napoli kryŭdny dla biednaha narodu.

Waročajućysia da ahulnaha biudžetu i pryhlada-
jućysia da dachodaŭ, my widzim, što najbolšy
dachod staić pry ministerstwie skarbu — heta buduć
padatki.

Uhladajućysia na raschod, my widzim, što
najbolšaja cyfra staić pry ministerstwie wajskowych
spraŭ — bolš jak treciaja časć usich raschodaŭ! I he-
ta budzie najbolšy wydatak dziaržawy. Praŭdu kažu-
ćy, jon i zajađaje poiskija finansy. Pakul Polšča nie
ahraničyć swajho zbrajeŭnia, datul polski biudžet bu-
dzie ŭ praktycy pasyŭny, heta znača, raschod

dušu, a ślozy palisia z wačej, by tyja ručajki z ras-
tajaŭšaha lođu na pradwieśni...

I chacieŭ kinucca pad nohi tatu i dziedaŭku rod-
namu, kab ščyra wyplakacca dyj rascaławać tuju świa-
tuju ziamlicu, a potym złażyć prysiahu bačkom swa-
im, što wierna i ščyra lubicimie i šanawacimie ŭsio
swajo rodnae.

Ale ŭ tym momencie žmianiajeccu wobraz: prad
wačyma jaho staić skorčana kabyłka i hustyja jełki,
a ŭ wuśach addajeccu šum wichru, katory šaleŭ, jak
niačyścik pa ŭsiej pušcy.

Lawon pradziór šyrej wočy i sam sabie nia wie-
ryć... i razhadać nia moža, dzie jon i što z im dzieicca.

U lesie šareła. Minała taja strašnaja, dziŭnaja
noć. Lawon doŭha nia moh uparadkawać swaich
dumak.

Adnak pašla, adkinuŭszy kalosy i wyjechaŭszy na
darohu, razhadaŭ usio.

Ciapier zrazumieŭ, što nachwataŭsia myślaŭ na
kirmašy i na mitynhu, a ŭ Femy nasmaktaŭsia cierz-
mieru harełki. Usio heta zmiašalaŭsia ŭ haławie z ty-
mi myśłami ab swaich prodkach, jakija dumaŭ na
ranicy, jedućy kala mahiłak, dzie byli dziady i pra-
dziedy jaho pachawany..

Alona užo padpaliwała ŭ piecy, jak zahrymieli
kalosy na dware.

— Nu, mamka, ustawaj, znašoŭsia-ż ureście naś
haspadar.

Toj Samy.

budzie pierawyšać dachod. Ureście ū Minist. Wajsk. Spraŭ wialiki nieparadak — naprykład hazety pisali, što ū waršawie papsawałasja wajskowaha materjału na 250 mil. złotych. Heta-ż nia żartački!

Druhoju wialikaju sumaju ū raschodzie jość prašwieta. Proci hetaje sumy ničoha nia možna było-b skazać, ho ūsiaki wiedaje, što prašwieta patrebna. Ale kali woźmiem pad uwahu toje, što ūrad aniwodnaje biełaruskaje školy nie adčyniŭ, choć z biełarusau padatak biareć nie škadujućy — to my spytajemsja, na što takaja wialikaja suma? A woś na, što kab apalaćyć praz školy našych siarmiaźnikaŭ i hetym uśmiercić naš narod.

Dalej, uhladajučysia na raschody, my widzim, što na trecim miescy pa wialičyni stać raschod Min. Unutr. Spraŭ — heta znaćyć jaŭnaj i tajnaj palicyi.

Jakoje maje značeńnie hety raschod dla našaha kraju, widzić usiaki pry ciapierašnich abławach i aryštach biełarusau.

Woś i buduć hłaŭniejšyja punkty polskaha biudżetu na 1926 hod. Zbudawany jon nia chitra, apirajučysia tolki na pradbačeńniach, ale nie na realnym żyćci. Prošły hod pakazaŭ, što možna nadta ūdatny biudżet spisać na papiery, ale żyćcio jaho wierne dałoŭ. Musić hetak sama budzie i z hetym.

A jak hety biudżet wielmi kryūdny dla biełaruskaha narodu, to našyja pasły ū Sojmie buduć hałasawać proti takoha biudżetu. Choć jany hetym ničoha nia zrobiać, bo ū Sojmie endeckaja bolšaść, ale treba pierad usim świetam pakazać, što pasły biełaruskija z takim biudżetam nie zhadžajucca. **Z—ar.**



DA NAS PIŠUĆ.

WYKAREŃWAJUĆ NARODNYJA I RELIHJNYJA ZWYČAI.

w: Niestaniški, Wišnieŭskaj hminy, Świancian-skaha paw. Z niezapamiatnych let istnuje ū nas hetki zwyczaj, što ū pieršuju noć Wialikadnia, chłapcy sabraŭšysia hramadoj chodźiac ad wioski da wioski, ad chaty da chaty, i spiawajuć Wialikadniawyja pieśni, za što im dajuć jajki. Adnak-ža hałoŭnaj metaj hetaj načnoj wandroŭki žjaŭlajecca nia zysk, jaki atrymliwajuć z sabranych jajak, a relihijny nastroj ludnaści. Bo, jak spiawajućym, tak i słuhaćom serca napaŭniajecca niejkim radasnym niaziemnym pačućciom, jakoha my prostyja nieaświačonyja ludzi nie patrapim apisać.

Hety zwyczaj trywaŭ aź da hetaha času i nichto jaho nie narušaŭ. Ażno pryjšoŭ kaniec na jaho. Niešta niespadabałasja heta našamu probašču, jaki zabaraniŭ chadzić, jak u nas nazywajuć u „łałoŭniki“, heta znaćyć — spiawać u nočy Wialikadniawyja pieśni. A dziaŭčatam zabaraniŭ spiawać „Jurja“. Heta tak-sama narodny zwyczaj, ab jakim abjaśniać uważaju za lišniaje.

Hety zahad probašča niamala ździwiŭ i aburyŭ ludnaść za toje, što pamima jaje woli, kasajuć staryja

zwyčaj. Bo, kab hety zwyczaj byŭ niazhodny z relihijaj, dyk jaho daŭno skasawali-b, bo ciapierašni probašč, dziakuj Bohu, nia pieršy ū našaj parafii. Byli i pierad im ksiandzy, da katorych chadzili tak-sama śpiawać, i jany ščodra daryli i chwalili „łałoŭnikaŭ“.

Ciażka było rastawacca z zwyczajem bačkoŭ i dziadoŭ našych. Dyk mnohija i nie pasłuchali probašča, choć znali, što hetym naražajucca na hnieŭ.

I stałasja tak, jak pradbačyli. Znajšliśia špiehi, jak heta bywaje ūsiudy i padali probašču ūsich učasnikau, katoryja chadzili ū „łałoŭniki“. Probašč spisaŭ usich proźwiščy, i pačalasja kara, katoraja zwodziłasja da taho, što kali chto z učasnikau prywaziŭ dzicia chryścić, dyk probašč jaho nia pryjmaŭ. A jak chto z učasnikau žaniŭsia, dyk probašč kazaŭ, što budzie wiančać tolki ū piatnicu. A na spowiedzi kazaŭ lažać kryżam. Dyk nie biaz sumu prychodzicca pakidać nam zwyczaj bačkoŭ i dziadoŭ našych.

Paniawoli paŭstajeć pytańnie, čamu dahetul zwyczaj hety ūwažaŭsia za światy i nienarušymy, a ciapier kasujuć jaho, jak jakuju niedarečnaść. Ale jak kaža biełaruskaja pasłowica: „Za nowym karalom, usio da hary karaniom“.

Małakasoś.

AB ČYM LUDZI HAWORAĆ.

N.-Pahost, Dzišnienskaha paw. Adnaho razu pryšłosia pačuć mnie hutarki našych sialan na feście, u miastečku Nowym-Pahoście, kala kaściola.

Hurtok ludziej, pa wopratcy widać, što našyja siarmiaźniki, a nie pany-ślachta, wiadzie haračuju hutarku. Pryłučyŭšysia da ich — čuju, što adzin z ich kaža:

— Ci moža heta być, kab našaja rodная biełaruskaja mowa zapanawała ūsiudy, jak u kaściele, carkwie, hminie, starostwie i h. d., kab my mahli wybi- rać swaich ludziej da ūradaŭ, jakija-b rasparadžalisia nami i kab pa biełarusku pisali ūsie zakony.

— A j dobra heta było-b — adazwaŭsia muży- čok u šeraj siarmiażcy — nia było-b takoha ździeku nad nami, jak ciapier, kali nami kamanduje ūradowiec prysłany z Halicyi, Waršawy, abo Paznani. A najlepš było-b, kab u palicyi służyli swaje ludzi, bo prysła- nyja hladziać na nas, jak na bydła i bałšawikoŭ, i tak ździekujucca nad biednym, ciomnym sielaninam, što aź żyćcio abrydaje.

— Tak, tak! — zahamanili cełym choram siala- nie — hetak było-b lepš, čym ciapier.

— A hetak mahło-b być tady — skazaŭ pieršy — kali-b my ūsie, jak adzin, stajali za swajo, kali-b my ćwiorda damahalisia swajej biełaruskaj školy, ka- li-b my wybirali ūsiudy, dzie treba swaich świado- mych biełarusau, a nie padlizaŭ panskich, kali-b my damahalisia, kab ksiandzy i papy hawaryli nam na- wuki pa našamu, a nie pa pansku, abo pa carsku. Mnoha zależyć ad nas, kab pabaroć hetyja ździeki i dabicca swajho prawa na rodnuju mowu i wolu. Šmat sot hadoŭ my ūžo cierpim, ale ciapier znajšli- sia syny biełaruskaje wioski, jakija pakončyli nawuki i dabiwajucca taho, kab jak-najchutčej pazbawicca ad ździekaŭ wypływajućych z ciemnaty našaj, zastajecca nam tolki družna pamahčy im, słuhaćy ich przyzwu i rady, kab samym nie zabłudzicca ū ćmie. Tak brato- čki!

Pakul haryć jašče ū nas kroŭ,

Usimi siłami starajcieś,

Kab nie zastyhła jana jznoŭ.

Šachcior z pad Pahosta.

HAROJ BARADZIENICKAJA MOŁADŹ!

Baradzieniŭ, Dzišnienskaha paw. 22 listapada h. h. Baradzienickaja moładź duža dobra pastawiłasia ŭ siabie na wiečarynie. Wialiki chor, z 50 čaławiek pad dyrekcyjaj miascowaħa probašča Ks. W. Šutowi-ča, staŭna prapiajaŭ niekalki biełaruskich piešniaŭ, z jakich najbołš ja spadabaŭ: „Boža, što kališ narody na asobki padzialiŭ“, „Ad wieku my spali“, „Žyŭ na šwiecie Lawon“ i inš. Chłopcypy deklamawali pryhožyja wieršy: Janki Kupały, Jakuba Kołasa i inšych. Heta ŭsio adbyłasia tak niejaka dobra, tak swojska, što nas aŭ za serca čapała. Pašla takoha wiečara my pačali lubić bołš usio, što biełaruskaje, a Baradzienickuju moładź dyk wychwalajem ciapier aŭ pad nieba. Nu, ale-ŭ i jana za toje starałasia i starajecca dobra. Chłopcypy i dziaučaty na pieraboj wučacca rolaŭ na biełaruskija pradstaŭleńni, jak maha ŭpraŭlajuca ŭ deklamacyjach wieršaŭ biełaruskich, rehularna adbywajuć try razy ŭ tydzień repetycyi špiewaŭ.

Usio ŭ nas tut dobra wiadziecca biełaruskim ładam i składam. Adzin tolki polski wučyciel psujeć nam harmoniju našaha žyćcia. Wučyciel hety zdaŭna sływieć u nas jak prastakawaty (durnawacieŭki) čaławiek. A polskija školnyja ŭłady, wysylajućy hetaha „bajca“ u Baradzieniŭ, prypaminali jamu ab Baradzieniach, što tam „odpowiedzialna placówka i zagrożona dla polskości“. Aŭnoŭ i praŭda, Kazimierz Piechalik „honorowo“ baronić polskaj placoŭki ŭ Baradzieniach. A my heta ŭsio bačym i ščyra sabie pasmieiwajemsia.

Mikita Aŭłasionak.



Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Kanfiskata. Ŭlada skanfiskawała biuleten Nr 2 „Biełaruskaje Sialanska - Rabotnickaje Hramady“ za žmieščaninie pasolskaj interpelacyi.

Pišmy adresawanyja pa biełarusku. Pawodle rasparadžeńnia Ministra Promysłu i Handlu z dn. 20 śnieжня 1924 h. pazwolena ŭżywać mowy niekatorych nacyjanalnych mienšašciaŭ u paštowa-telehraficznych znosinach.

Z uwachodam u žyćcio hetaha rasparadžeńnia, pierasyłki paštowyja, u abarocie na abšary Ŭschodnich ziamiel, abniatych wiadomymi jazykowymi ŭstawami, mohuć być adresawanymi ŭ mowie biełaruskaj.

Koŭny biełarus pawinien karystacca hetym prawam i pišućy pišmy, a hetak sama, pasyłaćy telehramy, musić ŭżywać swajej rodnaj mowy.

Z Radawaj Biełarusi.

Biełaruskija wučonyja na žjeździe polskich historykaŭ u Paznani. Mienskija hazety danosiac, što Biełaruski Džiaržaŭny Ŭniwersytet atrymaŭ ad arhanizacyjnaha kamitetu ŭ Paznani zaprašeńnie na žjezd historykaŭ palakoŭ, jaki adbyłasia 6—9 śnieжня s. h. Biełaruski Ŭniwersytet u Miensku wydelehawaŭ na hety žjezd rekt. uniwersytetu. praf. Pičetu, praf. Doŭnar-Zapolskaha i Druščyca.



Z Litoŭskaha žyćcia.

Žjezd Lit. T-wa Ašwiety „Rytas“. U niadzielu dn. 21 listapada s. h. u Wilni adbyłasia hadawa žjezd T-wa „Rytas“, na jaki pryjechała mnoha pradstaŭnikoŭ z prawincy. Sprawazdaćy z dziejnaści tawarystwa adčytaŭ ks. praf. Kraŭjalis. Sialanie litoŭskija infarmawali žjezd u jakich trudnych warunkach prychodziacca pracawać na prawincy. U kancy žjezd pryniaŭ nieskalki rezalucyjaŭ, z jakich najwaŭniejšuju padajom.

Dn 29.XI.1925 h. hadawa žjezd Litoŭskaha T-wa Ašwiety „Rytas“ zasłuchaŭšy sprawazdaćy ŭradu i pradstaŭnikoŭ wioski ŭ sprawie pałažeńnia ašwiety ŭ Wilenščynie, ščwierdžaje: što ŭlada ŭ miascowašciach, zasielonych praz litoŭcaŭ adčyniaje wyklučna tolki polskija školy; što nie adčyniaje litoŭskich szkołaŭ nawat u tych miascowašciach, dzie nasialeńnie litoŭskaje letaš rašuča damahałasia hetaha, pry pomaćy deklaracyjaŭ; što ŭ arhanizawańni szkoł praz nasialeńnie robiacca ŭsialakija pieraškody, jak napr. pradstaŭniki ŭłady nahawarawajuć nasialeńnie, kab pamima woli wyrażanaj u deklaracyjach, adkazwałasia mieć szkołu litoŭskuju; što biez paważnych pryčyn ŭlada nie daje T-wu „Rytas“ kancesy na školy, abo adciahwaje wypaŭnieńnie farmalnašciaŭ, časam aŭ da Kalad; što dzieła ŭsialakich pratekstaŭ nie začwierdžajuć litoŭskich wučycialoŭ, majućy nawukowy cenz; što dzieciej litoŭskich zmušajuć chadzić u polskija školy, dzie zastaŭlajuć wučycca nawat i relihii pa polsku.

Žjezd kateharyčna pratestuje proci pataptańnia prawoŭ, pryznanych litoŭcam praz Kanstytucyju i džiaržaŭnyja ŭstanowy i przywaje ŭrad T-wa „Rytas“ i nasialeńnia wiaskowaje rašuča baranić prawoŭ litoŭskaje školy i ŭżyć usich starańniaŭ, kab litoŭskim szkołam siarednim i pačatkawym byli pryznany prawy džiaržaŭnyja.



SA ŠWIETU.

Samahubstwa p. Meyerowičachi. Pani Łatwija. Krystyna Meyerowič, udawa pa łatwijskim ministry zahraničnych spraŭ, jaki pierad 2 miesiacami zhinuŭ, dziakujućy samachadowaj katastrofie, pamiorła prastreliŭšy sabie hruźi.

Eŭrapejskaja federacyjnaja suwiaŭ. **Niamiečcyna.** Hazety padajuć, što Briand, Luther i Stresseman žjaŭlajuca prychilnikami dumki ŭtwareńnia eŭrapejskaje federacyjnaje suwiaz. Pawodle niamieckaje dumki, hetuju ideju možna prawieści apirajućysia na miŭnarodnym parazumieńni ŭ sprawie zialeznaje darohi, ekanamičnaj, a tak-ŭa palityčnaje ŭmowy.

Zmienšańnie belhijskaje armii. Belhijski **Belhija.** ŭrad unios u parlamencie prapazycyju ab zmianšeńni liku wojska da 77.000 asob. Heta jość u zwiazku z žadańniem amerykanskich bankieraŭ, biez čaho jany admaŭlajuca pazyčać Belhii hrošy.

Kitaj abjaŭleny Radawaj Respublikaj. Anhielskija hazety danosiac z Pekinu, što pa pryjeździe sawieckaha pasła Karachana ŭ kitajskuju stalicu Pekin, wybucha tam rewalucyja. Prezydent kitajskaje respubliky skinuty z ŭradu. Na mies-

ca dasiulešniaha ūradu wyznačana rewalucyjny ūrad sawietaŭ kitajskich, jaki abjawiŭ anulawańnie mižnarodnych dahaworaŭ i celnaj aŭtanomii Kitaja. Pierawarot u Kitai aznačaje pieramohu Sawieckaha ūradu nad upływami wialikich dziaŭżaŭ Eŭropy.

Sprawa Mossulu. U Źenewu pryjeLiha Narodaŭ. chała tureckaja delehacyja, pad kiraŭnictwam min. zahr. spraŭ Teufik-Ruchdi-Beya, kab prastawici Lizie Narodaŭ stanowišča Turcyi ŭ sprawie Mossulu.

Ci Rasieja pry-
stupić da Lihi
Narodaŭ.

Anhielskija hazety pišuć, što ŭ związku z razbrajeńniem, zjawiłasia sprawa ŭstupieńnia Rasiei ŭ Lihu Narodaŭ. Čyčeryn zažadaŭ, kab jamu dali mahčymašć wyjaśnić hetuju sprawu ŭ hutarkach z Chamberlain'am Chamberlain wyraziłsia, što Rasieja sama stwaryła pieraškodu, jakaja nie dapušča je jaje da Lihi Narodaŭ. Kali-b Rasieja pastarałasia pajści za prykładam Niamieččyny, dyk Chamberlain zhadziłsia-b spatkacca z Čyčerynam.



Z Polšcy.

Premjer ab pazycy i biudżecie. U rozmowach z pradstaŭnikami prasy, u związku z zahraničnaj pazykaj, padkreślił kaniečnašć aščadnaści i zraŭnawažańnia biudżetu, što dašć mahčymašć zdabyć dawierycja zahranicy. I ūrad, na čale jakoha jon stalć, jak najchutčej zwierniecca da Sojmu ab pryniaćci ŭchwałaŭ u hetym kirunku. Kali-b Sojm nie prystupił da cieśnaha supracoińnictwa z im, to jon nia moh-by brać na siabie adkazańcia.

Biudżet pawinien być racyjnalnym i nie pawinien u siabie mieć pazycyjaŭ, jakich żywicio nie mahło-b apraŭdać.

Śmierć W. Reymonta. Nia ŭšpieła hramadzianstwa polskaje ŭspakoicca pašla straty wialikaha piśmiennika St. Źeromskaha, pamioršaha dn. 20 listapada s. h., jak praniašłasia wiestka, što pamior druhi najwydatniejšy sučasny piśmiennik Polšcy, aŭtar pawieści „Chłopi“, za jakuju jon dostał nagrađu Nobla, Władysław Reymont. Pamior jon 5 śnieжня s. h.

Nowy razwał u „Wyzwaleńni“. „Słowo“ pada je, što 3 siabry hetaje partyi: W. Kowalski, A. Tojanowič i J. Lubieniecki, wystupili z jaje i pierajšli da Wojewudzkaha. U sojmawych kruhoch chodziać čutki, što ŭ najbliżejšym čaśie treba čakać, što 18 sialan, pad kiraŭnictwam paštoŭ Walerona i Leudocha, majuć pakinuć klub „Wyzwaleńnie“ i ŭtwaryć nowy klub, abo pryłučycca da hrupy Bryla.

Na pomać polskim panom u Litwie. „Gaz. Por.“ wydrukawała hetki kamunikat: „Dachodzić čutki, što ŭ praciahu paru miesiacaŭ kowienski ūrad maje rasprađać majemašć polskich hramadzian, kali jany sami nie zlikwidujuć jaje. Dziela taho, što nia ma mahčymašci pajechać u Kow. Litwu i skamunikawacca, kab raspačać zachady supólnymi siłami z metaj adratawać našuju majemašć, prosim usich polskich hramadzian, majućych ŭłasnašć u Kow. Litwie, kab: 1) prysłali swaje adresy ŭ Wařawu z wykazam majemašci, znachodzičačajsia ŭ Litwie i 2) sami, abo praz pradstaŭnikoŭ, pryjechali ŭ Wařawu 14 śnieжня na sabrańnie.

Uzrost biezraboćcia. Pawodle danych statystyki ūradaŭ paśrednictwa pracy, za čas ad 21 da 28 listapada, ahulny lik biezrobotnych jość 249.066 asob. U paraŭnańni da papiaredniaha tydnia, lik biezrobotnych pawialičyłsia na 10 629 asobaŭ.

Skandał u Świry. Świancianski pawiet za apošnija miesiacy praslawiłsia skandałami ūradočcaŭ. Niadaŭna stałsia jašče adzin — zabawa ŭ „urzędzie gminnym“ u Świry. Sabrałasia kampanija z pišara, sekwestrata, wučyciela i kancelistki, dy ŭstroila ŭ hminie hulatyku, padčas jakoj zniščyli pamieškańnie, a krykami swaimi ŭstrywożyli ŭsio miastečka.

Krychu sumniejšy byŭ kaniec usiamu, bo nie padabałasia zabawa, na hety raz, palicyi, u wyniku čaho, ŭsich ŭčasnikaŭ zabawy zwolnili sa służby.

Z WILNI.

— **Pryjezd Arcybiskupa Cieplaka.** Dawiedawajemsia, što Jaho Ekscelencyja Ks. Arcyb. Cieplak maje pryjechać u Wilniu pad kaniec studnia, a igres (ustupleńnie) na katedru arcyb. nastupić u pačatkach lutaha budučaha hodu.

— **Kaladnyja šwiaty dla škol.** Min. Aświety pada je wiadama, što zholdna z rasparadžeńniem z dnia 6 śnieжня 1923 h. šwiaty školnyja (kaladnyja), pačnucca ad dn. 22 śnieжня 1925 h. da 3 studnia 1926 h. Kaniec zaniatkaŭ 21.XII s. h. pa lekcyjach, a pačatak 4.I n. h. zrańnia.

Kurs złotaha. U Wařawie dn. 10 śnieжня dalar kašta-waŭ 9.50—9.52—9.48.

— **Ceny na zboża** u dn. 4 śnieжня, u paraŭnańni da prošłaba tydnia, zmianilisia hetak:

Żyta z 19 zł. 50 hr. padskočyła da 24 — 25 zł. za 100 kil., pšanica z 24 — 25 zł. da 32 — 36 zł., awios 24 — 25 zł. (biaz zmieny). jačmień brawarny z 22 — 24 zł. da 32 — 35 zł. jačmień na kašu z 18 — 20 zł. na 30 — 32 zł., biety haroch z 35 — 45 zł. da 38 — 46 zł., haroch šery z 25 — 35 zł. da 28 — 38 zł., bulba z 8 — 10 zł. da 10 — 11 zł., wotrubje żytniaje 14 — 15 zł., wotrubje pšaničnaje 19 — 20 zł., siena biaz zmienny, maśła z 5 — 6 zł. da 6 zł. 50 hr. — 7 zł. 50 hr. za kilo.

NAŠA POŠTA.

K. Wajciechowiču ŭ Zabłoci: Na waša žadańnie pasyłajem wam „Bieł. Krynicu“; čytajcie sami, dawajcie druhim i prysyłajcie adrasy Wašych znajomych, jakim možna pasłać hazetu na probu. **Šachcioru** z pad Pahosta: Drukujem. **D. Anišku:** Wašu staćciu: „Biełaruskašć u Sakolščynie“ i narodnyja pieśni atrymali. Duža dziakujem. Nadrukujem. **Akademiku:** Dziakujem, nadrukujem. **Chłapcu z Wiasiella** z pad ikaźni Wiestki ab wašym probašču atrymali, ale nie nadrukujem, bo wy nie padali ani swajho praŭdziwaha prozwišča, ani adrasu. **Tamu Samamu** z pad Miadźwiedzicy: Atrymali ŭsio, dziakujem, ka rystajem. **Swajaku:** Wierš waš astatni atrymali, dziakujem, drukujem. **Synu Biełarusi:** Atrymali ŭsio, dziakujem, nadrukujem. **E. Stałčynskamu i B. Čyrycy** z pad Žodzišak: ad was 4 zł. 50 hr. atrymali, dziakujem, hazetu pasyłajem akuratna. **T. Bałtrašu** z Smarhonjaŭ: 5 zł. atrymali, padziaka. **Skojwu** z pad Dziewianišak 3 zł. 35 hr. atrymali, hazetu wysyłajem. **B. Babaryku** z pad Budstawa: Pieśni atrymali, dziakujem, zbiraćcie, zapiswajcie i prysyłajcie bolš. Pieśni takija majuć wialikuju wartašć. Pišycie tak, jak ludzi wyhawarwajuć. **H. Šatybełku** z pad Jod: 2 zł. atrymali, hazetu pasyłajem. **K. Jakowiču** z pad Subotnikaŭ: Na wašyja zapytańni damo wam adkaz u piśmie. **Biełarusu arhanistu:** Atrymali, dziakujem, nadrukujem. Pišycie bolš na hetkija temy.